

KONRAD ZIELIŃSKI

Zakład Kultury i Historii Żydów
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

ŻYDZI POD OKUPACJĄ AUSTRO-WĘGIERSKĄ W WYBORACH DO SAMORZĄDU MIEJSKIEGO 1916 ROKU¹

Po ewakuacji rosyjskiej latem 1915 r. obszar Królestwa Polskiego w całości znalazł się pod okupacją państw centralnych. Przesuwanie się linii frontu na wschód pozwoliło okupantom na stopniowe wyłączenie obszarów Kongresówki spod administracji komend etapowych. Tereny, które znalazły się w gestii władz austriackich, były następnie przekazywane jednemu ośrodkowi władzy, utworzonemu rozporządzeniem Naczelnego Wodza z 25 sierpnia 1915 r. Generalnemu Gubernatorstwu Wojskowemu w Polsce (Militärgeneralgouvernement in Polen). Siedzibą Generalnego Gubernatorstwa zostały Kielce, a z dniem 1 października 1915 r. największe miasto na terenie okupacji austro-węgierskiej, Lublin. Jesienią 1915 r. na terenie okupacji znajdowały się 24 komendy obwodowe (powiatowe) podległe Generalnemu Gubernatorstwu, z siedzibami w Busku, Dąbrowie, Jędrzejowie, Kielcach, Końskich, Kozienicach, Miechowie, Olkuszu, Opatowie, Opocznie, Pińczowie, Piotrkowie, Radomiu, Radomsku (Noworadomsku), Sandomierzu, Wierzbniku i Włoszczowej oraz po prawej stronie Wisły, w Biłgoraju, Janowie, Krasnymstawie, Lubartowie, Lublinie, Puławach (Nowej Aleksandrii) i Zamościu. W powiatach prawobrzeżnych władze utrzymały podział administracyjny z okresu przed utworzeniem guberni chełmskiej, a więc w granicach guberni lubelskiej w roku 1912. W czerwcu następnego roku do Generalnego Gubernatorstwa włączono jeszcze 3 powiaty wschodnie, administrowane dotąd przez dowództwo komend etapowych armii, i powierzono je władzy utworzonych w Chełmie, Hrubieszowie i Tomaszowie komend obwodowych².

Część Królestwa Polskiego objęta zarządem austro-węgierskim była dwukrotnie mniejsza od terytoriów znajdujących się pod okupacją niemiecką, wyraźnie słabiej uprzemysłowiona oraz dotkliwie zniszczona w toku działań wojennych, zwłaszcza wskutek taktyki „spalonej ziemi”, stosowanej przez ewakuujące się wojska rosyjskie³. W rezultacie pod c. i k.

¹ Autor jest stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

² J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 37–39.

³ Zobacz np. *Wykaz 51 miast i miasteczek, w których ilość zniszczonych działaniami wojennymi budowli przewyższa o 30 % i gdzie przeprowadzenie pomiarów, wypracowanie planów sytuacyjnych i regulacyjnych, a także dokonanie choćby częściowej komasacji jest konieczne*, AGAD, K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Lublin 1914–1918 (dalej MGGL), sygn. 1790, nlb.

okupacją znalazł się obszar o powierzchni 45 tys. km². Według spisu powszechnego zorganizowanego na polecenie władz austriackich jesienią 1916 r. liczba ludności na tym obszarze wynosiła około 3,5 mln⁴. Tabela I obrazuje strukturę wyznaniową mieszkańców Królestwa Polskiego w dniu 15 października 1916 r.

Spis z 15 października 1916 r., przeprowadzony pod fachowym kierownictwem Kazimierza Kumanieckiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownika Urzędu Statystycznego (*Statistisches Amt*) przy c. i k. Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym w Polsce, objął całą ludność cywilną i miał na celu zbadanie jej stanu według płci, wieku, wyznania, języka macierzystego i poziomu wykształcenia. Na jego wynikach zaważył jednak fakt, iż przeprowadzono go w momencie, kiedy nie skończyły się jeszcze związane z działaniami wojennymi wielkie migracje ludności i nie rozpoczął się masowy powrót uciekinierów i ewakuowanych do kraju⁵. Poza tym pewna część ludności starała się ukryć przed ankieterami w obawie, że spis może być przygotowaniem do poboru wojskowego. Obawy takie żywiła nie tylko ludność wiejska w niektórych częściach kraju, ale w większym jeszcze stopniu ludność wyznania mojżeszowego⁶. Spis z jesieni 1916 r. miał także za zadanie określenie struktury językowej poszczególnych grup ludności. Dyskusyjne są jego wyniki w części dotyczącej języka macierzystego, deklarowanego przez ludność żydowską. Gros Żydów, posługujących się na co dzień nieuznawanym przez władze austriackie jidysz, zmuszona była podawać za macierzyste języki polski, niemiecki, rosyjski lub ruski (ukraiński). Chociaż władze okupacyjne wielokrotnie odcinały się od pogłosek o planowanym rzekomo przez nie podejmowaniu kroków represyjnych wobec podających któryś z powyższych języków, de facto niezgodnie z prawdą, to zapewne nie rozproszyły obaw wszystkich Żydów, co w pewnym stopniu rzutowało na wyniki spisu⁷. Wszystko to sprawia, że analizując dane statystyczne z roku 1916, należy przyjąć pewne prawdopodobieństwo błędu. Niemniej jednak dają one zbliżony obraz społeczności żydowskiej jesienią 1916 r. w tej części Królestwa Polskiego, która znalazła się pod okupacją austro-węgierską.

Pierwszy okres wojny dla wielu żydowskich mieszkańców Królestwa Polskiego, jak pisał w październiku 1914 r. w swoich pamiętnikach ostatni ambasador Francji w carskiej Rosji Maurycy Paléologue, był jednym z najcięższych doświadczeń, jakich kiedykolwiek doznali⁸. W całym kraju w wielkim stopniu dotknęły Żydów poczyny cywilnej i wojskowej ad-

⁴ AGAD MGGL, sygn. 1918, k. 41–47.

⁵ Zobacz np.: P. Gatrell, *A Whole Empire Walking. Refugees in Russia during World War I*, Bloomington — Indianapolis 1999, s. 15–26.

⁶ K. W. Kumaniecki, *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18 IV 1916 – 2 XI 1918)*, Kraków 1927, s. 38, 57. Niechęć do służby wojskowej była dość powszechna. W latach 1914–1915, w czasie zwiększonej rekrutacji do wojska rosyjskiego, wielu posuwało się nawet do samookaleczeń. Zobacz: K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914–1918*, Lublin 1999, s. 17–28.

⁷ „Gazeta Poranna 2 Grosze” 1916, nr 69; „Myśl Żydowska” 1916, nr 34.

⁸ M. Paléologue, *Rosja carów w czasie Wielkiej Wojny*, w: *Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914–1918*, red. M. Sokolnicki, Warszawa 1925, s. 303–304.

Tab. I. Struktura wyznaniowa ludności Królestwa Polskiego pod okupacją austro-węgierską

Komenda/ Powiat	Katolicy	Żydzi	Prawo- sławni	Greko- katolicy	Ewan- geliści	Inni	RAZEM
Biłgoraj	56 986	8 694	5 984	83	14	-	71 761
Busko	121 632	18 892	38	7	16	-	140 585
Chełm	50 150	17 894	5 750	103	2 047	3	75 947
Dąbrowa	108 774	11 672	233	23	211	62	120 975
Hrubieszów	36 873	14 270	5 886	1	33	-	57 063
Janów	110 437	13 950	69	6	3	-	124 465
Jędrzejów	88 583	10 266	62	1	17	-	98 929
Kielce	144 958	25 354	214	5	636	19	171 186
Końskie	118 001	23 701	57	1	185	-	141 945
Kozienice	100 542	12 450	20	-	280	-	113 292
Krasnystaw	88 296	9 637	1 259	9	32	-	99 233
Lubartów	78 863	10 191	315	-	122	25	89 516
Lublin	159 934	45 565	434	30	547	121	206 631
Miechów	144 278	8 657	82	5	9	11	153 042
Noworadomsk	208 232	19 615	135	39	3 239	-	231 260
Olkusz	130 450	18 411	129	-	116	-	149 106
Opatów	128 951	23 157	25	-	57	-	152 190
Opoczno	106 577	11 444	482	2	1 087	-	119 592
Pińczów	105 978	14 714	106	-	5	-	120 803
Piotrków	199 659	28 298	1 409	1	13 377	24	242 768
Puławy	115 597	20 813	86	5	144	145	136 790
Radom	144 782	28 495	140	6	496	2	173 921
Sandomierz	89 680	16 564	73	13	29	-	106 359
Tomaszów	46 079	14 885	4 079	350	13	5	65 411
Wierzbnik	109 685	9 641	7	4	116	22	119 475
Włoszczowa	86 453	9 116	73	2	498	1	96 143
Zamość	99 939	14 766	1 236	1 141	6	-	117 088
RAZEM	2 980 369	461 112	28 383	1 837	23 335	440	3 495 476

Źródło: AGAD MGGL, sygn. 1918, k. 41-43.

ministracji rosyjskiej, a ten sam los spotkał Żydów galicyjskich, którzy znaleźli się na obszarach zajętych przez Rosjan⁹. Osobom wyznania mojżeszowego zabraniano zamieszkiwania w strefie przyfrontowej, a po kilku miesiącach walk z niektórych rejonów ludność żydowską zaczęto masowo deportować. Mnożyły się też oskarżenia o szpiegostwo i zdradę¹⁰. Stąd ludność żydowska, pomna na ekscesy ewakuujących się Rosjan i doświadczająca bardziej ludzkiego traktowania ze strony obcych wojsk, z mniej lub bardziej skrywaną sympatią witała oddziały państw centralnych, licząc, że wraz ze zmianą warunków politycznych zostanie równouprawniona z Polakami¹¹. Początki c. i k. okupacji w Królestwie Polskim rzeczywiście wydawały się obiecujące. Jednym z pierwszych rozporządzeń nowych władz było równouprawnienie ludności żydowskiej i jej wyznania. W kręgach austriackich uważano, dostrzegając dyskryminację ludności żydowskiej w „rosyjskiej Polsce”, iż po wyzwoleniu z „jarzma rosyjskiego” Żydzi spodziewają się równouprawnienia z ludnością polską, a wreszcie także możliwości rozszerzenia działalności handlowej¹². Naczelnym wódz c. i k. armii rozporządzeniem z marca 1915 r. ogłosił, iż używanie praw publicznych i prywatnych w okupowanym obszarze nie zależy od wyznania religijnego, a obowiązki państwowo–obywatelskie nie mogą doznać uszczerbku z tej przyczyny. Także kościoły i stowarzyszenia religijne uznane prawnie w całej monarchii austro–węgierskiej posiadać miały w obszarze okupowanym te same prawa i obowiązki, co w graniczących z nimi częściach monarchii habsburskiej¹³.

Wyrazem polityki równouprawnienia ludności żydowskiej były także możliwości szerszego niż dotąd udziału w samorządzie lokalnym. O ile swą polityką gospodarczą okupanci dość szybko zrazili sobie także i ludność żydowską, dopuszczenie do współudziału w rządach, choćby tylko na gruncie miejscowym i w ograniczonym stopniu, przychylnie nastrojało Żydów do nowych władz¹⁴. Żydowscy ławnicy zasiadali wprawdzie w nominowanych radach miejskich już za rządów carskich, jednak w latach

⁹ Zobacz np.: „Nowiny Wiedeńskie Ilustrowane” 1915, nr 16. Także: W. O. McCagg Jr., *A History of Habsburg Jews 1670–1918*, Bloomington — Indianapolis 1992, s. 203.

¹⁰ Zobacz np.: M. B. Markowski, *Żydzi w życiu gospodarczym województwa kieleckiego w okresie międzywojennym*, w: *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 310; K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny*, s. 77–81. Zobacz też: *Report of the President of the Hebrew Sheltering and Immigrant Aid Society of America for the Year Ending December 31, 1914* opublikowany w marcu 1915 r. w „The Jewish Immigration Bulletin” 1915, nr 3.

¹¹ Haus-, Hof und Staatsarchiv Wien (dalej HHStA), Ministerium des Äußern 1848–1918 (dalej MA), P.A.I sygn. 899a, k. 406–407. Także dokument pt. *Zarismus und Antisemitismus* w: HHStA MA, P.A.I 1051, k. 240–241.

¹² A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 4.

¹³ *Rozporządzenie Naczelnego Wodza armii z 7 marca 1915, dotyczące spraw wyznaniowych*, „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1915, cz. 2.

¹⁴ Jeden z żydowskich mieszkańców Chełma po latach tak charakteryzował pierwsze miesiące nowych rządów: „pod okupacją niemiecko–austriacką nadzieje Żydów były wielkie, ale bardzo szybko ostygły — — Zamieniono carską nahajkę na niemiecką szpicrutę”: S. Waserman, *Chełm gubernią lubelską*, w: *Izkor Buch Chełm*, Johannesburg 1954, s. 75–78.

okupacji państw centralnych po raz pierwszy uzyskali możliwość wzięcia udziału w wolnych wyborach¹⁵. Kurialna ordynacja wyborcza okazała się wprawdzie dogodnym środkiem dla ograniczenia liczby mandatów „żydowskich”, niemniej jednak zniknęła część prawnych ograniczeń co do udziału Żydów w municypalnych organach władzy. Wyłomem w tej mniej lub bardziej konsekwentnie prowadzonej polityce równouprawnienia było jedynie pozostawienie na terenie okupacji przepisów rosyjskich dotyczących samorządu gminnego, dyskryminujących Żydów, aczkolwiek wobec stosunkowo niewielkiego odsetka Żydów zamieszkujących na wsiach, nie miało to większego znaczenia praktycznego¹⁶.

Po ustąpieniu Rosjan rządy w miastach na terenie okupacji przejmowały obywatelskie władze miejskie. Od momentu ich rozwiązania przez Austriaków władzę sprawowali komisarze rządowi z powoływaną przez siebie radą (Beirat). W skład tych organów doradczych wchodził przedstawiciel ludności chrześcijańskiej i wyznania mojżeszowego w stosunku 10:2. Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 18 sierpnia 1916 r. przyznawało w czterech największych miastach na terenie okupacji, czyli Lublinie, Kielcach, Piotrkowie i Radomiu, czynne prawo wyborcze mężczyznom, którzy ukończyli 25 lat i osiedlili się w danym mieście przynajmniej na rok przed rozpisaniem wyborów. Wyborcy musieli również spełniać warunki „nieskazitelności” i „przynależności państwowej w Królestwie Polskim”. Prawo bierne otrzymali wszyscy ci, którzy ukończyli 30. rok życia i biegle w mowie i piśmie władali językiem polskim. Ordynacja dzieliła wyborców na 5 kurii: w pierwszej głosowali ci, którzy ukończyli szkołę wyższą i zajmowali stanowisko zawodowe odpowiadające temu wykształceniu; w kurii drugiej zapisani byli trudniący się handlem lub przemysłem; w kurii trzeciej właściciele nieruchomości w obrębie miasta; do czwartej kurii należały osoby, którym w przeciągu roku poprzedzającego wybory przypisano podatek mieszkaniowy; wreszcie do ostatniej piątej kurii zaliczono wszystkich pozostałych¹⁷. System kurialny i kryteria,

¹⁵ Np. w gubernialnym Chelmie w marcu 1914 r. przedstawiono władzom rosyjskim nazwiska 25 obywateli miasta jako kandydatów do Rady Miejskiej i Magistratu. Obok 8 prawosławnych i 4 katolików, znalazło się tam 13 Żydów. Ostatecznie we władzach miasta znalazło się miejsce dla 3 Żydów obok 6 Polaków-katolików (strona polska zwiększyła liczbę swych kandydatów) i 2 Rosjan-prawosławnych. W Komisji Sanitarnej przy Magistracie miasta znalazło się 5 Żydów i 20 przedstawicieli innych wyznań. Sytuacja w Chelmie była jednak wyjątkowa, już w czasach rosyjskich ówczesne władze zainteresowane były w osłabieniu żywiołu polskiego na spornym terytorium Chełmszczyzny, nawet jeśli odbywało się to kosztem ustępstw i koncesji dla Żydów. K. Zieliński, *Żydzi chełmscy 1912-1918*, „Rocznik Chełmski” 1997, t. 3, s. 203-230.

¹⁶ K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny*, s. 88-93.

¹⁷ Zobacz: *Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 18 sierpnia 1916, dotyczące ordynacji miejskiej dla miast Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia i Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 18 sierpnia 1916, dotyczące ordynacji miejskiej dla trzydziestu czterech miast*, „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1916, cz. 25. Sprostowania obu rozporządzeń: „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1916, cz. 26. Samorząd powiatowy i ordynacja miejska w pozostałych miastach: *Rozporządzenie z dnia 17 września 1917 r., dotyczące ustanowienia samorządu powiatowego*, „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1917, cz. 17; *Rozporządzenie z dnia 5 marca 1918 r., dotyczące ordynacji wyborczej dla 33 miast*, „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1918, cz. 5. Właściwie bez zmian istotnych z punktu widzenia

jakimi kierowały się władze przy tworzeniu kurii, wyraźnie zmniejszały szanse uzyskania mandatów przez przedstawicieli ludności żydowskiej. Szczególnie wiele emocji wzbudziło przypisanie wszystkich, którzy mieli jakkolwiek związek z handlem czy przemysłem, a więc w realiach panujących w miastach Kongresówki większości wyborców-Żydów, do „arystokratycznej” kurii przemysłu i handlu (kuria druga), wybierającej określoną liczbę deputowanych do władz miejskich. W ten sposób w tej samej kurii mogli się znaleźć zarówno właściciel ubogiego sklepu czy warsztatu żydowskiego, subiekt, jak i właściciel dużej fabryki. W rezultacie, przywołując przykład Lublina, w kurii drugiej skupiono około 5 000 mieszkańców miasta wyznania mojżeszowego, zaś we wszystkich pozostałych kuriach na listach wyborców znalazło się ich zaledwie 1 800. Podobna sytuacja miała miejsce w Kielcach, Piotrkowie i Radomiu¹⁸. Przypomnijmy jednak, że niezrealizowany projekt dotyczący utworzenia organów samorządu lokalnego w Królestwie Polskim, zatwierdzony przez cara 17/30 marca 1915 r. na mocy artykułu 87. Konstytucji, był bardziej restrykcyjny dla Żydów. Projekt, którego wprowadzenie w życie w Warszawie miało nastąpić nie później niż 1/14 stycznia 1916 r., a w pozostałych miastach według zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przewidywał przeprowadzenie wyborów na podstawie ordynacji kurialnej, w której kurię pierwszą tworzyć mieli Rosjanie, drugą Żydzi, a trzecią pozostali obywatele Królestwa. W miastach, gdzie przeważała ludność wyznania mojżeszowego, Żydzi mogli wybrać do $\frac{1}{5}$ radnych, zaś w pozostałych proporcjonalnie do swej liczebności, ale nie więcej niż dziesiątą część radnych¹⁹.

W dniach 27–28 września 1916 r. w Lublinie odbyła się konferencja w sprawie ordynacji wyborczej do rad miejskich, w której wzięli udział delegaci z czterech wymienionych większych miast na terenie c. i k. okupacji. Nie było wśród nich przedstawicieli ludności żydowskiej, toteż nie próbowano pertraktować z Naczelnym Dowództwem i nie uchwalono wniesienia odpowiedniego rekursu do władz centralnych w Wiedniu — rekursu, który przy niechętniej postawie strony polskiej i tak zapewne nie miałby szans na uwzględnienie²⁰. Umniejszająca szanse strony żydowskiej ordynacja wyborcza, była, jak się zdaje, spowodowana koniecznością liczenia się władz okupacyjnych z opiniami większości społeczeństwa Kongresówki, a więc strony polskiej. Przeciż w rachubach Niemców i Austriaków po ogłoszeniu tzw. aktu 5 listopada to głównie Polacy zasilić mieli walczące armie państw centralnych. Niemniej jednak z uznaniem o postawie władz austriackich i dopuszczeniu Żydów do rad miejskich pisano zarówno w Niemezech i Austrii, jak i w prasie żydowskiej w Polsce. Dziennikarz „Lodzer Tageblatt”, komentując wyniki wyborów samorządo-

ludności żydowskiej władze austro-węgierskie pozostawiły przepisy ustawodawstwa dotyczącego wyboru i obsady władz lokalnych w gminach wiejskich: *Das Russische Gemeindegesetz für die Gouvernements des Königreichs Polen*, Piotrków 1916, s. 18–19, 29–31.

¹⁸ „Myśl Żydowska” 1917, nr 3.

¹⁹ PIASA Archives in New York, Lednicki Aleksander. Papers 1900–1932 (–1962), 6/19, s. 54–55.

²⁰ „Myśl Żydowska” 1916, nr 28, 30.

wych w 1916 r., pisał, że chociaż wojna przyczyniła się do ruiny ekonomicznej polskich Żydów, to „w życiu politycznym polskiego żydostwa zaszły wypadki największej doniosłości dla jego przyszłości w kraju”²¹. Z kolei pierwszy austriacki generał-gubernator w Lublinie, Erich von Diller, w wywiadzie udzielonym budapeszteńskiemu dziennikowi „A Vilag” mówił, nisko oceniając „poziom intelektualny” polskich Żydów, iż „po udzieleniu im równouprawnienia, nastąpi także w tej dziedzinie dobroczynne oddziaływanie [rządów austriackich — K. Z.]”²².

Ordynacja weszła w życie dnia 1 października 1916 r. Wybory w czterech miastach gubernialnych (bez Chełma) odbyły się między 10 a 18 grudnia, a skupieni w poszczególnych kuriach oddawali swe głosy innego dnia. W pozostałych miastach c. i k. okupacji członkowie rad miejskich pochodzili z nominacji władz (c. i k. komendantów powiatowych). Austriacy mianowali komisarzy wyborczych w poszczególnych miastach. W Lublinie komisarzem został radca namiestnictwa przy Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym Adam Karchesye, a jego zastępcą sekretarz namiestnictwa Józef Dworski. W Kielcach komisarzem mianowano sekretarza namiestnictwa, komisarza cywilnego przy miejscowej c. i k. Komendzie Obwodowej (Powiatowej) dr. Tadeusza Koneckiego, a jego zastępcą koncyplistę namiestnictwa dr. Aleksandra hr. Ressegniera. W Piotrkowie został nim sekretarz namiestnictwa i komisarz cywilny przy c. i k. Komendzie dr. Juliusz Dunikowski, zaś jego zastępcą komisarz powiatowy Leon Kolarzewski. Funkcję komisarza wyborczego w Radomiu pełnił zastępca sekretarza ministerialnego i komisarz cywilny miejscowej c. i k. Komendy dr. Zygmunt Gross, a zastępował go komisarz powiatowy Zbigniew Józefczyk²³.

W systemie administracyjnym stworzonym przez c. i k. władze okupacyjne rady miejskie i ich organy wykonawcze spełniały rolę najniższego ogniwa wykonawczego, podporządkowanego bezpośrednio komendom powiatowym. Zakres działania rad miejskich według rozporządzenia z 18 sierpnia 1916 r. obejmował „pieczę nad gospodarskimi, zdrowotnymi i kulturalnymi interesami gminy — a więc w szczególności: zarząd własnego majątku, ochronę i rozwój handlu i życia gospodarskiego, zaopatrzenie ludności w środki żywności i potrzebne artykuły, budownictwo miejskie, urządzenie i utrzymywanie dróg i środków komunikacyjnych, zaopatrzenie w wodę, zakłady dla oświetlenia i odprowadzenia nieczystości, asanację, urządzenie i utrzymanie szpitali, nadzór nad zdrowotnością, sprawy ubogich, popieranie oświaty ludowej itd., łącznie z wykonywaniem policji miejscowej we wszystkich tych sprawach”²⁴. Mimo wszystkich ograniczeń i faworyzowania klas posiadających — ludność miej-

²¹ Zobacz np.: *Die Staatsbürgerlichen Interessen der Juden im okkupierten Gebiet Rußlands*, „Neue Freie Presse” 1916, nr 18.530; AAN, Tymczasowa Rada Stanu 1916–1918 (dalej TRS), 42, k. 199.

²² Za: Biblioteka KUL, dział Rękopisów, sygn. 558, k.51. Także: HHSa MA, P.A.I 926, k. 8; „Ziemia Lubelska” 1916, nr 42.

²³ „Myśl Żydowska” 1916, nr 33; „Ziemia Kielecka” 1916, nr 49.

²⁴ J. Lewandowski, op. cit., s. 80–82.

scowa, niezależnie czy to poprzez wybór własnych kandydatów (Lublin, Kielce, Piotrków, Radom), czy poprzez mianowanych członków rad miejskich w mniejszych miastach, uzyskała możliwość współudziału w sprawowaniu władzy. Dla poszczególnych politycznych ugrupowań żydowskich wybory 1916 r., niezależnie od ich rezultatów, były doskonałą okazją do rozwinięcia agitacji, czy wręcz zaistnienia na scenie politycznej Królestwa. W komunikacie Biura Prasowego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego czytamy, iż część prasy żydowskiej w Polsce „szczególnie doniosłe znaczenie dla kwestii żydowskiej w Polsce przypisuje wyborom do rad miejskich, które dowiodły, że żydostwo polskie dąży do praw narodowych”²⁵. Brak formalnych ograniczeń dla Żydów, mimo niekorzystnej ordynacji, był dla nich szczególnie ważny: po raz pierwszy mieli możliwość zdobycia szerszego niż dotąd udziału w rządach, a dla żydowskich partii i stronnictw politycznych wybory stały się doskonałą okazją dla zademonstrowania i rozpropagowania głoszonych przez siebie poglądów. Niektóre środowiska żydowskie z wyborami wiązały nadzieję na „uobywatelnienie” mas żydowskich. Odmienna była taktyka wyborcza komitetów i klubów żydowskich w poszczególnych miastach, różne też były efekty podejmowanych przez Żydów prób porozumienia z polskimi komitetami wyborczymi.

W stołecznym dla c. i k. okupacji Lublinie, za pośrednictwem związanego z nurtem neoasymilacji polskojęzycznego tygodnika społeczno-kulturalnego i politycznego „Myśl Żydowska” (1916–1918), długo przygotowywano ludność do wyborów. Komentowano przebieg i wyniki wcześniejszych wyborów warszawskich, rozpisywano się na temat korzyści, jakie może dać dyskryminowanej dotąd społeczności własne przedstawicielstwo we władzach samorządowych, wielokrotnie wyjaśniano zasady ordynacji, apelowano o sprawdzanie list wyborców i przypominano o terminach wyborów w poszczególnych kuriach. Redakcja udostępniała łamy tygodnika dla komunikatów i odezw zjednoczonego Żydowskiego Komitetu Wyborczego i nawoływała do współpracy i jedności w działaniu wszystkich tych, „którym drogie są interesy żydostwa”. Publicyści tygodnika informowali o nieprawidłowościach, jakich dopuścili się komisje wyborcze przy podziale ludności izraelskiej na kurie, deprecjonowali niesłuszne zarzuty żywienia wrogich rzekomo wobec Polaków uczuć przez Żydowski Komitet Wyborczy, rozpowszechniane przez niektóre środowiska polskie²⁶.

Akcja wyborcza prowadzona przez tygodnik i Żydowski Komitet Wyborczy przyniosła całkiem dobre rezultaty. Frekwencję wyborczą oceniano na 67,7% (bez wyszczególnienia wyborców wyznania mojżeszowego), a wśród 60 radnych w Radzie Miejskiej Lublina znalazło się 17 Żydów. Chociaż na 41-osobowej liście kandydatów Komitetu skupionego wokół redakcji „Myśli” i miejscowej gminy wyznaniowej znaleźli się „starzy asymilatorzy”, ortodoksi, syjoniści i folkiści, to większość wywodziła się ze środowisk neoasymilanckich (wywodzących się z podobnych sfer społecznych, silniej jednak, wg okupantów, „akcentujących” interesy żydowskie),

²⁵ AAN TRS, 42, k. 199.

²⁶ K. Zieliński, *W cieniu synagogi. Obraz życia kulturalnego społeczności żydowskiej Lublina w latach okupacji austro-węgierskiej*, Lublin 1998, s. 46–48.

których rzecznikiem była „Myśl Żydowska”. Struktura społeczno-zawodowa kandydatów-Żydów w Lublinie była zbliżona do sytuacji w innych miastach i przedstawiała się następująco: kupcy (8), urzędnicy (7), przemysłowcy (6), właściciele domów (5), lekarze i dentysta (3 + 1), buchalterzy (3), adwokaci (2), dyrektorzy banków (2), dziennikarz (1), dyrektor gimnazjum (1), nauczyciel (1) oraz kapitalista (1)²⁷.

Radnym w czwartej kurii został redaktor odpowiedzialny „Myśli”, Ludwik Rechtszaft, zaś obok niego z kurii tej przeszli Saul Finkielsztajn i adwokaci Bolesław (Ber) Warman i Aleksander Hilsberg. Z kurii trzeciej mandat zdobył tylko jeden Żyd, dr Jakub Cynberg, zaś z drugiej kurii aż 10: Leon (Lejb) Szper, Abram Moszko Kantor, Eli Aron Kirszenbaum, Lejzor Lidski, Szulim Goldkraut, Wadja Schönbrunn, Daniel Rothbaum, Bernard Głowiński, Henoch Rechtszaft i dr Dawid Prussak. Nie było Żydów z kurii pierwszej, w piątej zaś mandaty zdobyli Jakub Kipman, prezes miejscowej gminy żydowskiej i dyrektor filii banku Handlowego z Łodzi oraz dr Mieczysław (Mojżesz) Zajdenman, przełożony szpitala żydowskiego w Lublinie. Według meldunku c. i k. Komisarza Policji w Lublinie, Stanisława Stycznia, jedynie radny Rothbaum związany był z syjonistami, zaś pozostali Żydzi reprezentowali kierunek głównie neoasymilancki. Na wynikach wyborów zaważył na pewno fakt, że Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy, wobec braku kandydatów władających biegle językiem polskim, nie stanął do wyborów²⁸.

Odsetek Żydów w lubelskiej Radzie Miejskiej (28,3%) nie odzwierciedlał wprawdzie odsetka ludności żydowskiej w mieście, niemniej jednak był dużym sukcesem. L. Rechtszaft pisał, iż „czas już uprzytomnić sobie, że nie jesteśmy pasierbami tego kraju, a synami jego i uprawnionymi obywatelami”. Jednak wkrótce, gdy ustała powyborcza euforia, przyszły pierwsze rozczarowania. Nieoczekiwanie korzystne dla Żydów wyniki wyborów były powodem, dla którego miejscowy dziennik „Ziemia Lubelska” rzucił hasło mobilizacji sił polskich przeciwko „naturalnemu blokowi Żydów i socjalistów”. Z żalem skomentowano w „Myśli” fakt, iż w 11-osobowym Magistracie zabrakło przedstawiciela ludności mojżeszowej, informowano o solidarnej niechęci Polaków wobec Klubu Radnych Żydów, donoszono o niesnaskach i braku jedności w działaniu samych członków deputacji żydowskiej. Spore kontrowersje wzbudziła już na pierwszym posiedzeniu Rady sprawa pensji dla prezydenta i jego zastępcy. Radni żydowscy głosowali przeciwko zbyt wysokiej pensji wóldarza miasta w kwocie 7 000 rubli rocznie, stojąc na stanowisku, iż Lublina na to nie stać, zwłaszcza że pensje prezydentów miast większych i zamożniejszych są niższe. Sprawa ta, przegłosowana zresztą w myśl propozycji radnych-chrześcijan, stała się już od początku pracy Rady kością niezgody między Klubem Radnych Żydów a radnymi z klubów polskich. Głośnym echem w żydowskim tygodniku odbiła się sprawa „strajku” — absencji radnych żydowskich na posiedzeniach Rady Miejskiej na przełomie listopada i grudnia 1917 r. Była to reakcja klubu żydowskiego na niedotrzymanie umowy

²⁷ „Myśl Żydowska” 1916, nr 36.

²⁸ K. Zieliński, *W cieniu synagogi*, s. 46–48.

w sprawie głosowania nad składem Komisji Szkolnej Magistratu, zawartej przez Żydów z radnymi z tzw. centrum. Według ustaleń tej umowy, głosy w Komisji rozłożyć się miały w stosunku 2:4:2 (dwóch Żydów, czterech radnych z centrum, dwóch z pozostałych klubów). Mandatariusze żydowscy umowy dotrzykali, nie dotrzymano jej zaś centrum, i w rezultacie pozbawiono Żydów wpływu na prace Komisji Szkolnej miasta. Jak stwierdzał komentator „Myśli”, nawet „Ziemia Lubelska”, która dotąd nie powstrzymywała się od radosnego wytknięcia wszelkich niepowodzeń radnych żydowskich, tym razem „wstydliwie wstrzymała się od zabrania głosu w tej sprawie”. Radni żydowscy, za sprawą interwencji redakcji tygodnika, stale podnosili na forum Rady sprawę bezprawnego przetrzymywania i brutalnego traktowania podsądnych i aresztowanych wyznania mojżeszowego, często nieletnich i niesłusznie oskarżanych, przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. W skład tych powołanych do życia pod koniec 1916 r. miejskich służb porządkowych wchodził nieliczni Żydzi, ale żaden z nich nie miał wyższej szarzy²⁹.

Żydzi w Kielcach, podobnie jak w Lublinie, utworzyli jeden wspólny komitet wyborczy. Usiłowali porozumieć się z komitetami polskimi, do czego jednak nie doszło, głównie wskutek tarć pomiędzy komitetami polskimi, tzn. Centralnym Komitetem Wyborczym, a Komitetem Demokratycznym. Żydzi nie chcieli jednoznacznie stawać po żadnej ze stron. Z odezwy Żydowskiego Komitetu Wyborczego miasta Kielc:

„Komitet Wyborczy Żydowski powołany został do życia celem połączenia wszystkich stronnictw żydowskich na gruncie wspólnej pracy obywatelskiej dla dobra całego społeczeństwa. Od chwili utworzenia Komitetu Wyborczy Żydowski dążył do porozumienia z innymi komitetami celem osiągnięcia konsolidacji ogólnej i uczynił wszystko, co możliwe w tym kierunku, ubolewa jednak, że z przyczyn od Komitetu Żydowskiego niezależnych do porozumienia ogólnego nie doszło. Komitet Wyborczy Żydowski uważa za konieczne, aby Żydzi stanowiący trzecią część mieszkańców miasta, odczuwający fatalne skutki dotychczasowego bezprawnego położenia swego, wysłali do rady miejskiej odpowiednią liczbę swych przedstawicieli, którzy by, poza pracą ogólną dla dobra miasta i kraju, w należyty sposób oświetlać mogli zawiłą kwestię pogodzenia interesów żydowskich z interesami całej ludności. Dążeniem wybranych przez Żydów radnych będzie, by wspólnie z innymi dążyć do równouprawnienia wszystkich warstw ludności bez względu na wyznanie, aby wszyscy Żydzi, jako równi obywatele, za synów tej ziemi uważać się mogli³⁰.

Frekwencję w Kielcach szacowano w poszczególnych kuriach na 70 do 85%. Najwięcej mandatów, podobnie jak w Lublinie, uzyskali Żydzi w kurii drugiej. Obok dwóch radnych polskich z Komitetu Centralnego i dwóch „demokratów”, mandaty uzyskali Żydzi: Adolf Wilnier, Abram Wargon (kupcy), Salomon Paradistal (prokurent kieleckiego oddziału Banku Handlowego w Łodzi), Herman Lewi i Herszel Zagajski (przemysłowcy) oraz Lejzor Kohn (właściciel domu). W kurii trzeciej znaleźli się „centrow-

²⁹ Ibidem.

³⁰ „Myśl Żydowska” 1917, nr 2.

oraz Lejzor Kohn (właściciel domu). W kurii trzeciej znaleźli się „centrowcy” (6) i demokraci (2) oraz Żydzi: stojący na czele wybranego w tym samym roku zarządu gminy żydowskiej w Kielcach Natan Hasenbein i bankier Jakub Nowak. Z kurii czwartej obok Polaków, pięciu „centrowców” i „demokraty” do rady weszło czterech Żydów. Byli to: dr Józef Lewinson, ordynator szpitala żydowskiego, Józef Skórecki, dyrektor II Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Markus Rawicki, właściciel zakładów drukarskich i kupiec Jakub Szternfeld. Również z kurii piątej do Rady Miejskiej Kielc weszło czterech Żydów: lekarz dentysta Henryk Anszer, buchalter Mieczysław Jankielewski, szef biura II Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Kielcach Izaak Rajzman oraz kupiec Jakub Jakubowicz. Obok Żydów z kurii tej do rady weszli Polacy z „centrum” i „demokraty” w liczbie po 3 radnych. Z kurii pierwszej Żydzi nie wprowadzili do Rady ani jednego przedstawiciela. Wyniki wyborów w poszczególnych kuriach, podobnie jak skład społeczny żydowskiej części Rady Miejskiej w Kielcach, były bardzo zbliżone do sytuacji z Lublina: w sumie Żydzi uzyskali 16 miejsc w Radzie (na 50), co dawało im 32% głosów³¹.

W kieleckim Magistracie również nie znalazł się przedstawiciel ludności żydowskiej, a wkrótce po wyborach doszło do nieporozumień pomiędzy radnymi z klubów polskich a radnymi-Żydami. Także wśród radnych żydowskich w Kielcach dochodziło do nieporozumień. Najgłośniejszym była sprawa obsady stanowisk w Radzie Szkolnej miasta. Gdy przyszło do głosowania nad wyborem dwóch delegatów do Rady Szkolnej, radni żydowscy wskazali na fakt funkcjonowania w Kielcach dwóch szkół średnich dla młodzieży wyznania mojżeszowego, wobec czego jedno z miejsc mogłoby przypaść radnemu z klubu żydowskiego. Za udziałem Żyda w Radzie Szkolnej głosowali radni polscy z lewicy i Żydzi, zaś przeciw — polska „prawica” i jeden z radnych-Żydów. O niedopuszczeniu Żydów do Rady Szkolnej przesądziła właśnie postawa radnego żydowskiego. W liście przesłanym z Kielc do redakcji lubelskiej „Myśli Żydowskiej” napisano, że według niektórych umizgi radnego żydowskiego do polskiej prawicy zaowocowały przyznaniem mu koncesji na piekarnię³². W rzeczywistości ów radny żydowski, najprawdopodobniej jeden z przedstawicieli miejscowej „starej asymilacji”, w tak radykalny sposób usiłował swoim współwyznawcom „pomóc” w staniu się „Polakami wyznania mojżeszowego”.

W Piotrkowie, w którym wybory poprzedzone były szeroką akcją propagandową, prowadzoną głównie przez środowisko skupione wokół neoasymilanckiego „Głosu Żydowskiego”, zawiązało się 5 komitetów wybor-

³¹ Ibidem.

³² *Kielecki sobowtór Judasza*, „Myśl Żydowska” 1917, nr 35.

³³ Piotrkowski tygodnik społeczno-literacki „Głos Żydowski” początkowo związany był ze środowiskiem miejscowej neoasymilacji. W numerze 11 z 1917 r. pojawiła się informacja o „reorganizacji” pisma, którego nowe kierownictwo „postawiło na program bazylejski”. W redakcji znaleźli się wówczas dr Izrael Herman z Wiednia i dr Leon Reich, jak podawano, mieszkający wówczas w Grazu. Począwszy od tego numeru, „Głos” ukazywał się z adnotacją o miejscu wydawania: Piotrków-Wiedeń. Numery tygodnika są do wglądu w archiwum YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku. Zobacz: „Głos Żydowski” 1916, nr 1; „Głos Żydowski” 1917, nr 11.

czych³³. Pierwszym z nich był komitet tzw. niezawisłych, następnie narodowo–demokratyczny, bezpartyjny Centralny Komitet Miejski, Komitet Wyborczy Rzemieślników i Żydowski Obywatelski Komitet Wyborczy. Pośród ugrupowań żydowskich do najostrzejszej walki doszło pomiędzy asymilatorami i ludowcami, niemniej jednak uradzano, że Żydzi winni popierać takich kandydatów, którzy, niezależnie od wyznania, zdeklarują się „bronić praw mniejszości żydowskiej pod względem kulturalnym i ekonomicznym”³⁴. W wybranej 7 grudnia Radzie Miejskiej znalazło się 13 Żydów obok 37 Polaków. Przekrój społeczny rady miejskiej tego miasta był zbliżony do pozostałych: przeważali przedstawiciele wolnych zawodów (18 radnych), sfer kupiecko–przemysłowych (13), wreszcie rzemieślnicy (7), mieszczańscy–rolnicy (5), urzędnicy (3), przedstawiciele duchowieństwa (3) i jeden robotnik³⁵. Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej 15 lutego 1917 r. mecenas Aleksander Landsberg odczytał oświadczenie:

„Grupa radnych żydowskich, reprezentująca ludność żydowską miasta Piotrkowa, a składająca się z ludzi różnych przekonań i poglądów, którzy według swojego sumienia podpisali bądź jedną bądź drugą deklarację odczytaną przez pana Prezydenta, uważa za konieczne ze względu na ważność chwili, podkreślić na pierwszym inauguracyjnym zebraniu Rady Miejskiej, w imieniu reprezentowanej przez siebie ludności żydowskiej jej ogólny polityczny ideał odbudowy potężnego Niepodległego demokratycznego Państwa Polskiego”³⁶.

Druga deklaracja, o której wspominał Landsberg, została zgłoszona przez radnych M. Majerana i Mojżesza Feinkinda, ale w sprawie niepodległości Polski stała na takim samym stanowisku. W Piotrkowie, w odróżnieniu od sytuacji z Lublina i Kielc, bez większych problemów uzgodniono także skład zarządu miasta. Według umowy radnych polskich i żydowskich, ci ostatni stanowić mieli trzecią część piotrkowskiego Magistratu i być w trzeciej części reprezentowani w poszczególnych komisjach miejskich. W zarządzie zasiedli W. Silberstein (objął referat finansowy) i M. Kohn (odpowiedzialny za sprawy sanitarne). W skład komisji regulaminowej weszli mecenas Landsberg i Maurycy Lewit; budżetowej — Silberstein, Kaminer i Pański, zaś w majątkowej: Landsberg, Kohn, Lewit i Abraham Eisenberg. Stosunki polsko–żydowskie w Piotrkowie układały się więc, sądząc z przebiegu wyborów, zdecydowanie lepiej niż w Lublinie i Kielcach.

Wybory miejskie w Radomiu cieszyły się umiarkowanym zainteresowaniem ludności wyznania mojżeszowego. Jednak dzięki zaangażowaniu grupy młodej inteligencji spod znaku neoasymilacji, ukonstytuowały się 3 żydowskie komitety wyborcze: przy Klubie Rzemieślników wyznania mojżeszowego, Klub Powszechny i Komitet Żydów Ortodoksów. Po kilku wiecach i zebraniach kluby żydowskie połączyły się, wzorem innych miast, w Zjednoczony Komitet Wyborczy Żydowski. Większą aktywność wykazy-

³⁴ Zobacz np. *Akcja wyborcza wśród Żydów i Kogo pošlemy?*, w: „Głos Żydowski” 1916, nr 1.

³⁵ B. Wachowska, *Życie społeczno–polityczne i kulturalne w latach pierwsze, wojny światowej*, w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989, s. 367–368.

³⁶ „Ziemia Kielecka” 1916, nr 53; „Myśl Żydowska” 1917, nr 10.

wali jedynie członkowie Klubu Powszechnego, skupiający miejscowych neoasymilantów oraz młodzież „nacjonalistyczną” (syjoniści i folkiści), która jednakże oświadczyła, że wskutek braku odpowiednich kandydatów nie weźmie udziału w wyborach i „nie chce w historycznym momencie wносить zamętu wśród Żydów”. Mimo że część partii polskich w kampanii wyborczej sięgała do niewybrednych argumentów deprecjonujących zasadność udziału Żydów w wyborach, w Radomiu panował lepszy klimat dla współpracy przyszłych radnych polskich i żydowskich. Na łamach lubelskiej „Myśli” pisano, że w Radomiu na szczęście nie ma jeszcze organów „prasy gadzinowej” w rodzaju „Ziemi Lubelskiej”, które „nieciłyby złe instynkty i nienawiść”³⁷. Porównując znaną mu sytuację z Lublina, mieszkańiec Radomia pisał:

„Podczas tego, gdy w Lublinie przedstawiciele społeczeństwa polskiego od samego początku kampanii wyborczej zajęli demagogiczne i nieprzejednane stanowisko w sprawie porozumienia się z Żydami i na publicznych wiecach swoimi nietolerancyjnymi wystąpieniami zaćmili sławę Puryszkiewiczów i Dubrowinych, to w Radomiu Żydzi znaleźli podatny grunt dla zespolenia i skonsolidowania swej akcji wyborczej z akcją społeczeństwa polskiego”³⁸.

Ową radomską konsolidację nazywano także „geszeftem wyborczym”, zawianym przez Żydów i „jawnych antysemitów”³⁹. W każdym razie, do sojuszu wyborczego nie doszło, a zaważyły na tym niesnaski między Zjednoczonym Komitetem Polskim a Komitetem Demokratycznym i Komitetem Robotniczym. Komitety polskie nie chciały bowiem uzgodnić swoich stanowisk, wobec czego Żydowski Komitet Wyborczy stanął na stanowisku, że „Żydzi, jako wierni synowie tej ziemi, z którą ich wiąże kilkaset lat pożycia winni aprobować tę politykę, która będzie uznana przez większość Narodu Polskiego”. W tym wypadku chodziło o Zjednoczony Komitet Polski. Porozumienie stanęło i Żydzi otrzymali 12 miejsc w radomskiej Radzie Miejskiej. Mandaty przyznano Żydom: dr. Józefowi Adlerowi, Ludwikowi Brylantowi, Jakubowi Bochenkowi, Dawidowi Kleyfowi, Jakubowi Diamentowi, Fabianowi Landauowi, Adolfowi Tamersonowi i Józefowi Tamersonowi, Mojżeszowi Frenkielowi, Nusymowi Wadze, Jakubowi Winawerowi i Nejmanowi. Do 7-osobowego zarządu miasta wszedł wybrany niemal jednogłośnie Józef Tamerson, zaś w poszczególnych komisjach znaleźli się też w proporcjonalnej do składu Rady Miejskiej liczbie delegaci żydowscy⁴⁰. Po wyborach układ sił w Radomiu przedstawiał się następująco: Zjednoczony Komitet Polski uzyskał 32 mandaty (pasywiści), 6 radnych polskich utworzyło tzw. koło niepodległościowe (wśród nich było 3 socjalistów), zaś radni żydowscy w liczbie 12 utworzyli Klub Radnych Żydów (te 12 mandatów stanowiło 24% Rady). Dobre wrażenie zepsuła nieco postawa radnych polskich na inauguracyjnym posiedzeniu Rady

³⁷ „Myśl Żydowska” 1916, nr 35.

³⁸ „Myśl Żydowska” 1916, nr 37.

³⁹ „Ziemia Kielecka” 1916, nr 53.

⁴⁰ Ibidem. Jeszcze: „Myśl Żydowska” 1917, nr 9.

Miejskiej 18 stycznia 1917 r. Nikt z radnych–Polaków ani słowem nie wspomniał o potrzebie współpracy z radnymi z klubu żydowskiego, jedynie starosta Bilski, przedstawiciel c. i k. władz, otwierając obrady zaznaczył, iż spodziewa się ofiarnej pracy dla potrzeb miasta i kraju wszystkich radnych, bez względu na ich wyznanie⁴¹.

Do ostrzejszej walki wyborczej doszło jedynie w największych miastach, Lublinie i Kielcach, podczas gdy w Radomiu i Piotrkowie obie strony zdołały się porozumieć. Nie było również zbyt dużej rozbieżności w liczbie mandatów zdobytych przez Żydów w poszczególnych miastach — okazało się jednak, że tam, gdzie zdecydowali się na walkę wyborczą, zdołali uzyskać więcej mandatów niż było im oferowanych przez stronę polską. Ten fakt dobrze wróżył stronie żydowskiej na przyszłość, gdy — zakładano — uda się skłonić do pójścia do urn więcej wyborców. W roku 1916 żydowskie partie narodowe, syjoniści i bundowcy albo zbojkotowali wybory, albo nie występowali samodzielnie. Należy również brać pod uwagę fakt, że w wyborach nie wzięło udziału wielu Żydów ortodoksyjnych — ich udział z pewnością zmieniłyby statystyki wyborcze z korzyścią dla ludności żydowskiej.

Wyniki wyborów w Lublinie, Kielcach, Piotrkowie i Radomiu, szczególnie fakt, iż zdecydowana większość deputowanych związana była z nurtami asymilacyjnymi, nie powinien dziwić. Wobec braku doświadczenia oraz nieznajomości języka polskiego wśród ewentualnych kandydatów żydowskich ugrupowań socjalistycznych, zwycięstwo przypadło grupie najbardziej aktywnej, ludziom najszerzej znanym na „gruncie pracy społecznej i filantropii”. Natan Szwalbe, oceniając po kilku miesiącach wyniki wyborów warszawskich i w innych miastach znajdujących się pod okupacją państw centralnych, pisał, że „żydowska inteligencja jest bardziej przeniknięta duchem asymilatorskim, aniżeli gdzie indziej i z tego powodu asymilatorzy często korzystają na powadze. Po prostu brak działaczy społecznych skazuje Żydów na powierzanie mandatów inteligencji asymilatorskiej”⁴². Jeszcze w 1915 r. Jakub Appenszlak na łamach redagowanego przez siebie w Warszawie „Głosu Żydowskiego” pisał, iż asymilacja z ortodoksją „ręka w rękę starają się przeciwdziałać młodym żywiołom narodowym, patriotycznym i odrodzeniowym”⁴³. W niektórych miastach, gdzie zdawano sobie sprawę, iż w radzie miejskiej znajdują się głównie asymilatorzy, zawczasu starano się ograniczyć ich swobodę i zapobiec realizacji ich programu politycznego. Członkowie Komitetu Wyborczego w Radomiu, Wolf Fajgenbaum, Ajzyk Zymler, Mosze Rubinsztajn i Izrael Feldsztajn, przypominali „swoim” radnym, iż ci na wiecach przedwyborczych obiecywali działać jako „Żydzi — przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego”, a nie jako Polacy wyznania mojżeszowego⁴⁴. Także w trakcie pełnienia funkcji przez

⁴¹ „Myśl Żydowska” 1917, nr 4, 28.

⁴² N. Szwalbe, *Specyficzne momenty sprawy żydowskiej w Polsce*, „Myśl Żydowska” 1917, nr 16.

⁴³ „Głos Żydowski” 1915, nr 1.

⁴⁴ Domagano się od radnych żydowskich w Radomiu, aby ci zerwali z polityką „błagania”: „Gazeta Radomska” 1917, nr 35.

radnych wyborcy starali się skłonić swoich reprezentantów do bardziej zdecydowanej postawy i realizacji swoich postulatów. Dogodnym do tego celu środkiem niejednokrotnie okazywała się prasa, a teksty krytykujące radnych żydowskich często gościły na łamach żydowskiej prasy. W jednym z numerów „Głosu Żydowskiego” z Piotrkowa ukazał się artykuł zatytułowany *Polityka hańby*, ostro krytykujący poczynania, a raczej brak poczynań miejscowych radnych, którzy „milczą w sprawach żydowskich”⁴⁵.

Jednakże z aktywności środowisk asymilacyjnych płynęły całkiem wymierne korzyści. Gdyby nie akcja przedwyborcza neoasymilantów lubelskich czy kieleckich, Żydzi nie uzyskaliby blisko trzeciej części miejsc w radach miejskich tych miast. Wcześniejsze doświadczenia tych ludzi w pracy komitetów obywatelskich i ratunkowych pozwalały przypuszczać, że brak żydowskiej reprezentacji we władzach miasta mógł skończyć się bardziej jeszcze krzywdzącym Żydów rozdziałem środków finansowych na pomoc dla najuboższych. Zdarzało się bowiem, że gdy w gminnym czy powiatowym komitecie ratunkowym zabrakło przedstawicieli ludności żydowskiej, zabrakło także np. mąki dla jedynych kilku czy kilkunastu rodzin żydowskich tam zamieszkałych, podczas gdy pomoc dotarła do wszystkich domów polskich. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w Bychawie w guberni lubelskiej, ale nie był to wcale przypadek wyjątkowy⁴⁶. Gdyby nie udział dość licznej reprezentacji żydowskiej w lubelskiej Radzie Miejskiej, nie miałyby kto interweniować w często zdarzających się w mieście przypadkach pobicia podsądnych czy aresztowanych wyznania mojżeszowego przez funkcjonariuszy milicji miejskiej. Tego wszystkiego można było jednak dokonać pod warunkiem wejścia do tejże Rady — a zdarzały się przypadki, jak np. w Dubience w Hrubieszowskim, gdy miejscowi Żydzi nie mogli obsadzić przyznanych sobie miejsc w Radzie Miejskiej, gdyż nie znaleźli u siebie dostatecznej liczby znających w wystarczającym stopniu język polski, co było warunkiem zasiadania w Radzie (a takie warunki postawiły władze austriackie)⁴⁷. Lata pierwszej wojny światowej dowiodły bankructwa idei asymilacji — np. w Lublinie wielu z tych, którzy pisywali do „Myśli Żydowskiej” i uważani byli za neoasymilantów, rozczarował brak efektów lansowanej dotąd polityki zbliżenia ze społecznością polską i w międzywojennym dwudziestolecu znaleźli się oni w szeregach partii syjonistycznych. Jednak akces do Rady Miejskiej czy nawet polskiego lub bezwyznaniowego stowarzyszenia okazały się doskonałą szkołą edukacji obywatelskiej i działalności politycznej. Wybory roku 1916 pomogły wykrystalizować poglądy i przygotować odpowiednią taktykę wyborczą tym środowiskom, które z różnych względów nie wzięły w nich udziału. Rok później, w znajdującym się pod okupacją niemiecką Włocławku, syjoniści, folkiści i socjaliści apelowali do miejscowej społeczności żydowskiej, aby ta wzięła udział w zbliżających się wyborach samorzą-

⁴⁵ „Głos Żydowski” 1917, nr 16. W kolejnych numerach sporo miejsca poświęcono analizie stosunków panujących w lubelskiej Radzie Miejskiej, której żydowskim radnym również nie szczędzono słów krytyki. Zobacz np.: „Głos Żydowski” 1917, nr 18.

⁴⁶ K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny*, s. 101–104.

⁴⁷ Ibidem, s. 138–139.

Tab. II. Struktura narodowościowa rad miejskich czterech miast w okupacji austro-węgierskiej w dniu 1 stycznia 1917 r.

Miasto	Radni polscy	%	Radni żydowscy	%
Kielce	34	68,0	16	32,0
Lublin	43	71,7	17	28,3
Piotrków	37	74,0	13	26,0
Radom	38	76,0	12	24,0

Źródło: „Myśl Żydowska” 1917, nr 2; „Ziemia Kielecka” 1916, nr 53.

dowych, które, jak przewidywali, powinny się odbyć w „duchu narodowym”⁴⁸. I rzeczywiście, wyniki kolejnych wyborów samorządowych w Królestwie Polskim, w roku 1918, wreszcie wybory do Sejmu Ustawodawczego w roku 1919 dowiodły, że czas, jaki dzielił je od roku 1916, nie został zmarnowany przez syjonistów, folkistów i socjalistów. Przyniosły one znacznie szerszą reprezentację tych środowisk żydowskich, które bazowały na orientacji narodowej lub klasowej⁴⁹.

Na forum rad miejskich, co już sygnalizowano, nie brakowało spraw spornych, ale w kwestiach politycznych ogólnopolskich radni-Żydzi solidaryzowali się z polską częścią rady w każdym z czterech największych miast c. i k. okupacji⁵⁰. Dało się to zauważyć już na inauguracyjnych posiedzeniach rad miejskich w poszczególnych miastach. Radni żydowscy występowali wtedy z niepodległościowymi i demokratycznymi oświadczeniami, w pełni popierając stanowisko radnych z klubów polskich. W następnym roku, przy okazji uroczystych obchodów kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, radni żydowscy wystąpili z patriotycznymi deklaracjami i wzięli udział w organizacji ogólnomiejskich uroczystości 3-majowych. Z przyszłym państwem polskim wiązano też nadzieję na równouprawnienie. Józef Tamerson, członek radomskiego Magistratu, 3 maja 1917 r. oświadczył w imieniu radnych żydowskich: „Państwo to [powsta-

⁴⁸ YIVO Institute for Jewish Research in New York, Poland (Vilna Archives) 1850-1939, RG 28, Box 24/24, k. 1047.

⁴⁹ Ezra Mendelsohn o wyborach do Sejmu w roku 1919: „Po pierwsze, znaczna większość głosowała na partie żydowskie, a nie na polskie. Po drugie, nowa polityka żydowska w postaci syjonizmu i folkizmu utrwaliła się jako główna siła w żydowskim życiu politycznym. Dawni Polacy wyznania mojżeszowego, odgrywający znaczną rolę w sprawach żydowskich przed I wojną światową, zostali rozgromieni w rezultacie łącznego oddziaływania demokracji i ducha narodowego, które rządziły życiem politycznym w nowej Polsce. Po trzecie, wroga idei narodowej partia ortodoksyjna okazała się potężną siłą — —. Po czwarte, lewica żydowska, czy to w rodzaju Bundu, czy Poalej Syjon, okazała się bardzo słaba, ujawniając, że radykalizacja ludności żydowskiej widoczna do pewnego stopnia w socjalistycznej Rosji nie nastąpiła w narodowej Polsce”. E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 81.

⁵⁰ Podobnie wyglądało to w mniejszych miastach, gdzie radni pochodzili z nominacji władz. Zobacz np. relację z Noworadomska (Radomsko) w: „Głos Żydowski” 1917, nr 14.

jące państwo polskie — K. Z.], nie będzie czerpało wzorów z dopiero co usuniętego z obszarów Polski wschodu, który stale ograniczał niektórych obywateli, tworzył prawa dla poszczególnych narodowości i wyłączał pewne wyznania z praw ogólnych, lecz wzorować się będzie na tych państwach europejskich, które już dawno przyjęły zasadę: równe prawa dla wszystkich bez wyjątku obywateli”⁵¹. W każdym z miast ludność żydowska zorganizowała własne uroczystości z okazji uchwalenia Konstytucji, połączone z nabożeństwem w synagodze i okolicznościowymi odczytami. Ważną rolę w ich propagowaniu, jak i zbliżeniu do siebie przedstawicieli obu nacji, odegrała lubelska „Myśl Żydowska”, której wtórował „Głos Żydowski” w Piotrkowie⁵². Redakcje obu tygodników skrupulatnie odnotowywały wszelkie przejawy współdziałania i zgodnego z Polakami pojmowania interesów narodu i państwa, donosiły, iż odsetek Żydów w Legionach dokładnie odzwierciedla ogólny stosunek młodzieży polskiej do żydowskiej, a w roku 1918 radni żydowscy solidarnie podpisali się pod deklaracjami potępiającymi postanowienia traktatu brzeskiego w sprawie przekazania Chełmszczyzny i Podlasia Ukraińcom⁵³. Lubelska Rada jednomyślnie poleciła Magistratowi zerwanie stosunków z władzami okupacyjnymi, przypłacając ten krok swoim rozwiązaniem. Autor sygnujący swe teksty w „Myśli” inicjałami Fl. S. napisał:

„Nawet zniechęceni i uchodzący za wrogów Polski ludowcy żydowscy zgłosili swój gorący protest. Nie mogło też być inaczej. Sami uciskani, Żydzi zawsze i wszędzie stają po stronie ucisnionych i prześladowanych. Tego u nas też, niestety, nie wszyscy rozumieją, iż w walce o niepodległość demokracja polska będzie zawsze miała w Żydach najwierniejszych sprzymierzeńców”⁵⁴.

Mimo tych gestów klimat dla współpracy nie był najlepszy, a radni żydowscy spotykali się z niechęcią swych polskich kolegów. Wśród nich samych także zabrakło jedności, a kolejne wybory miejskie, w 1918 r., ujawniły całą różnorodność polityczną społeczności żydowskiej największych miast c. i k. okupacji i stały się okazją do konfrontacji sił partii i ugrupowań reprezentujących w wyborach poglądy Żydów. Wyniki wyborów samorządowych w roku 1918, które nie są przedmiotem niniejszego artykułu, dały z pewnością bliższy rzeczywistości obraz żydowskiej sceny politycznej, choćby poprzez szerszy udział w nich partii i ugrupowań na-

⁵¹ Za: „Myśl Żydowska” 1917, nr 22. Zobacz też: „Ziemia Kielecka” 1916, nr 21.

⁵² Wybory i przebieg pracy w lubelskiej Radzie, partykularyzm i brak jedności wśród radnych żydowskich, były przedmiotem uwagi publicystów „Myśli” przez cały okres jej wydawania. Komentowano też wybory w innych miastach, zwłaszcza wcześniejsze w stołecznej Warszawie. Przegląd tytułów: *Samoobrona*, „Myśl Żydowska” 1916, nr 15; *Przebieg i znaczenie wyborów warszawskich*, „Myśl Żydowska” 1916, nr 19; *Kulisy wyborów warszawskich*, „Myśl Żydowska” 1916, nr 35; *Refleksje wyborcze*, „Myśl Żydowska” 1916, nr 20; *Zwycięstwo demokracji*, „Myśl Żydowska” 1916, nr 37; *Snopek światła na wybory w V-jej kurii*, „Myśl Żydowska” 1917, nr 1; *Pierwszy krok*, „Myśl Żydowska” 1917, nr 6; *Dzień żydowski w Radzie Miejskiej*, „Myśl Żydowska” 1917, nr 25; *Per jude ac cadaver*, „Myśl Żydowska” 1917, nr 34; *Strajk radnych*, „Myśl Żydowska” 1917, nr 39.

⁵³ HHStA MA, P.A.I, 1031f, k. 112–121.

⁵⁴ „Myśl Żydowska” 1918, nr 6.

rodowych (syjoniści, folkiści) i żydowskich socjalistów (Bund, Poale-Syjon). Jednakże wybory z roku 1916, chociaż trudno uznać, aby ich wyniki odzwierciedlały zapatrywania polityczne większej części ludności żydowskiej w Królestwie Polskim, były bardzo ważne. Okazały się doskonałą okazją do swego rodzaju edukacji obywatelskiej i stworzyły — ograniczone wprawdzie — możliwości decydowania o losie miasta czy gminy przez ludność wyznania mojżeszowego. Żydzi królewiaccy po raz pierwszy, przynajmniej oficjalnie, potraktowani zostali na równi z Polakami, co miało niewątpliwie także znaczenie symboliczne.

The Jews under Austrian-Hungarian Occupation in Municipal Self-Government Elections of 1916

During the summer of 1915, in the wake of the Russian evacuation, the Kingdom of Poland became occupied by the Central Powers. The south-eastern part of the Kingdom was governed by Austrian authorities and subjugated to a single centre of power — the Militärgeneralgouvernement in Polen, established upon the basis of a directive issued by the Supreme Commander on 25 August 1915. The seat of the General Government was Kielce; subsequently, from 1 October 1915 this rank was held by Lublin, the largest town under Austro-Hungarian occupation.

In 1916, the four biggest cities under Austrian administration — Lublin, Piotrków, Radom and Kielce — organised free elections to the municipal councils, albeit based upon voting regulations favouring the proprietary classes. In the other towns, the municipal authorities were nominated. In the administrative system created by the occupation authorities the municipal councils and their executive organs played the role of the lowest executive rung, subjected directly to county commands. Despite all these limitations, the local population obtained an opportunity to co-participate in the progress of wielding power either by electing its own candidates (Lublin, Kielce, Piotrków, Radom) or by means of appointed members of the municipal councils. For particular political Jewish groups, the 1916 elections, regardless of their outcome, were an excellent chance for developing agitation or simply emerging on the political scene of the Kingdom. Certain Jewish milieus linked the elections with hopes for winning "a civic status" for the Jewish masses. The election tactic followed by assorted Jewish committees and clubs in various cities differed, as did the results of attempts at coming to agreements with Polish election committees.

Although it would be difficult to recognise that the elections of 1916 reflected the political views of the majority of the Jewish population in the Kingdom of Poland (the winners proved to be representatives of pro-assimilation currents and Orthodox groups), they remained extremely important, and turned out to be an opportunity for sui generis civic education. The elections created for the Jewish population a chance — although limited — to decide about the fate of its towns or communes. For the first time, the Jews of the Kingdom of Poland were, at least officially, treated on par with the Poles, a fact which undoubtedly possessed prominent symbolic significance.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska